

Bogdan Ferdek

Misterium niepokalanego poczęcia w mariologii bł. Johna H. Newmana

Wrocławski Przegląd Teologiczny 22/1, 37-50

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. BOGDAN FERDEK*

MISTERIUM NIEPOKALANEGO POCZĘCIA W MARIOLOGII BŁ. JOHNA H. NEWMANA

W rozważaniu przed modlitwą „Anioł Pański” na zakończenie mszy św. beatyfikacyjnej papież Benedykt XVI zacytował słowa nowego błogosławionego Johna H. Newmana: „Któż może opisać świętość i doskonałość Tej, która została wybrana na Matkę Chrystusa?”¹ Podejmując to pytanie, można odpowiedzieć, że tylko sam Bóg mógłby opisać świętość i doskonałość Matki Pana, bo On uczynił Ją świętą i doskonałą. Natomiast nowy Błogosławiony wniósł znaczący wkład w teologiczne uzasadnienie dogmatu o niepokalanym poczęciu, na którym opiera się świętość i doskonałość Matki Pana. A zatem, jakie teologiczne argumenty podawał Newman na rzecz tego dogmatu? Dogmat o niepokalanym poczęciu został ogłoszony przez papieża bł. Piusa IX 8 grudnia 1854 roku bullą *Ineffabilis Deus*. Było to już po konwersji Newmana do Kościoła katolickiego, która dokonała się 9 października 1845 roku, a więc 9 lat przed ogłoszeniem dogmatu. Należąc przez 44 lata do Kościoła anglikańskiego i będąc jego duchownym i teologiem, Newman znał doskonale zarzuty kierowane przeciwko wtedy jeszcze teologicznej opinii o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Główne argumenty przeciwko tej opinii sprowadzały się do braku biblijnych podstaw i do bałwochwalstwa polegającego na tym, że niepokalanie poczęta Maryja nie potrzebuje Jezusa Chrystusa jako Odkupiciela. Tym zarzutem Newman przeciwstawia argumenty z Biblii, Ojców Kościoła i rozwoju doktryny chrześcijańskiej przemawiające za niepokalanym poczęciem. Porównanie tych argumentów z dawnymi i nowymi uzasadnieniami niepokalanego poczęcia ukazuje ich aktualność, oryginalność i ekumeniczny wymiar. Są one również otwarte na

* Ks. prof. Bogdan Ferdek – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

¹ BENEDYKT XVI, *Nabożeństwo kard. Newmana do Maryi*, „L'Osservatore Romano” 11(327) 2010, s. 42.

pneumahagijną reinterpretację niepokalanego poczęcia, dzięki której można ukazać pozytywną stronę dogmatu: Matka Pana jest cała święta od pierwszego momentu swojej egzystencji.

1. Argumenty za dogmatem

1.1. Argument biblijny

Newman porównuje Księgę Rodzaju z Apokalipsą. W pierwszej i ostatniej księdze Pisma Świętego ukazują się te same postacie: mężczyzna, kobieta i wąż.

Takie spotkanie mężczyzny, kobiety i węża występuje w Piśmie Świętym od jego początku, a pojawia się przy końcu. Ponadto, we fragmencie Apokalipsy dowiadujemy się po raz pierwszy, że wąż w raju był złym duchem [...]. Jeśli smok u św. Jana jest tym samym, co wąż Mojżesza, a Dziecię jest „potomstwem Kobiety”, dlaczego przeto sama Kobieta nie jest tą, której potomek przedstawiony jest jako Dzieciątko? I jeśli ta pierwsza kobieta nie ma charakteru alegorycznego, dlaczego druga miałaby go mieć? Jeśli pierwsza kobieta jest Ewą, dlaczego druga nie miałaby być Maryją?²

Utożsamienie apokaliptycznej Kobiety z Maryją nie jest personifikacją, która przypisuje przedmiotom, zjawiskom przyrody, pojęciom abstrakcyjnym cechy właściwe tylko ludziom, np. „Ksenofon umieszcza Herkulesa między cnotą i wadą przedstawianymi jako kobiety”³. Jednak: „Pismo Święte odnosi się raczej tylko do typów niż do personifikacji. Izrael reprezentuje wybrany naród, Dawid Chrystusa, Jeruzalem – niebios”. Również Jezus stosuje typologię:

Jego prorocstwo o dniu ostatecznym połączone jest z upadkiem Jerozolimy. Nawet Jego przypowieści nie są zwyczajnie idealnymi przypowieściami, lecz uwzględniają relacje zdarzeń, które miały lub mogły mieć miejsce i z którymi zostało związane znaczenie duchowe [...]. Przechodząc więc znowu do apokaliptycznej wizji, pytam: Jeśli Kobieta musi być jakąś realną osobą, kim mogłaby być Ta, którą widział Apostoł, jak nie tą samą Wielką Matką, do której odnosi się rozdział w Księdze Przysłów. Należy zauważyć ponadto, że w tym fragmencie na podstawie zawartych w nim aluzji dotyczących historii upadku, można powiedzieć, że posiada Ona cechy drugiej Ewy. Powiem więcej, czasami pyta się, dlaczego pisarze święci nie wspominają o wielkości Najświętszej Maryi Panny? Odpowiadam: Ona żyła czy też mogła żyć w okre-

² J.H. NEWMAN, *List do wielbnego Edwarda Bouverie Puseya*, w: W. Życiński, *Johna H. Newmana teoria rozwoju doktryny mariologicznej*, Lublin 2010, s. 222.

³ Tamże.

się, kiedy pisali Apostołowie i Ewangeliści. Tylko jedna z ksiąg Pisma Świętego została z pewnością napisana po Jej śmierci. I ta właśnie księga (jeśli można tak powiedzieć) kanonizowała Ją⁴.

Dwunasty rozdział tej Księgi ukazuje, że Smok, czyli „Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan” (Ap 12,9), nie zaszkodził mężczyźnie i kobiecie, tak jak zaszkodził na początku Adamowi i Ewie. Kobieta i jej Dziecię są poza wpływem Smoka-Węża – diabła i szatana, pomimo walki, którą im wypowiedział. Nie zostali przez niego nawet dotknięci, czyli są niepokalani, a więc pozbawieni plam, oraz będący bez grzechu i winy. Tym Dzieckiem i tą Kobieta jest niepokalanie poczęty za sprawą Ducha Świętego Jezus i dzięki Jego uprzedzającej łasce odkupienia – niepokalanie poczęta Jego Matka. Są oni przeciwieństwem Adama i Ewy, których wąż starodawny – diabeł i szatan, pokalał, czyli zhańbił, zbezczeszczył, skompromitował, zbrudził, zanieczyścił, uczynił im coś hańbiącego. Dokonane przez Newmana zestawienie pierwszej i ostatniej księgi Pisma Świętego rzuca światło na niepokalane poczęcie Maryi. Potomkowie pokalanego przez węża starodawnego Adama i Ewy: Jezus będący według rodowodu z Ewangelii według św. Łukasza potomkiem Adama (Łk 3,23-38) oraz Jego Matka, są niepokalani przez starodawnego węża, a zatem spełnia się protoewangelia mówiąca o zwycięstwie potomstwa Adama i Ewy nad wężem.

1.2. Argument patrystyczny

W pismach Ojców Kościoła Matka Pana nazywana jest „drugą Ewą”. Ojcowie Kościoła stosują bowiem zasadę, którą Newman opisuje następująco: „Po określeniu pozycji i roli Ewy w naszym upadku, jesteśmy w stanie określić pozycję i rolę Maryi w naszym odnowieniu”⁵. Najstarsi teologowie: Justyn, Ireneusz i Tertulian, głoszą, że:

Kiedy Ewa utraciła przywileje przez grzech, Maryja uzyskała je przez owoce łaski. Kiedy Ewa była nieposłuszna i niewierna, Maryja była posłuszna i wierząca. Ewa była przyczyną zniszczenia wszystkiego, Maryja przyczyną zbawienia dla wszystkich. Ewa uczyniła miejsce dla upadku Adama, Maryja dla naprawienia tego przez Chrystusa. Skoro przeto ten wolny dar nie był podobny do obrazu, lecz znacznie większy od niej, wynika stąd, że podczas gdy Ewa współdziałała w osiągnięciu wszelkiego zła, Maryja współdziałała w osiągnięciu dużo większego dobra. A poza tym rozwijany jest argument, który przypomina czytelnikowi przeciwstawne zdania św. Pawła rozwijające analogię między dziełem Adama a dziełem Chrystusa⁶.

⁴ J.H. NEWMAN, *List do wielbnego Edwarda Bowerie Puseya*, dz. cyt., s. 223.

⁵ Tamże, s. 203.

⁶ Tamże, s. 206.

Teologowie, na których powołuje się Newman, urodzili się: około 100 roku – Justyn, pomiędzy 140 a 160 rokiem – Ireneusz, oraz około 150 roku – Tertulian. Nauczali oni w Palestynie, Afryce i Rzymie, czyli w całym ówczesnym Kościele, o Maryi jako Nowej Ewie. Według Newmana:

Pisarze ostatecznie są bowiem tylko świadkami faktów i wierzeń [...] Ponadto wykazywana przez nich współbieżność doktryny, jak też jej autentyczna zupełność wykazuje, że to nie oni ją zapoczątkowali. Powstaje więc pytanie, kto to zrobił? [...] Czy możemy odnieść wspólne źródło tych lokalnych tradycji do daty późniejszej niż do czasów Apostolskich, przyjmując śmierć św. Jana w okresie 30 do 40 lat odległym od nawrócenia św. Justyna albo narodzin Tertuliana?⁷

Zwłaszcza przez Ireneusza, który był uczniem Polikarpa, biskupa Smyrny, do której adresowany jest jeden z siedmiu listów Apokalipsy (Ap 2,8-11), nazwanie Matki Pana drugą Ewą dosięga autora Apokalipsy, która podpowiada porównanie Matki Pana z Ewą (Ap 12). Z ukazanych przez najstarszych teologów przeciwieństw pomiędzy Matką Pana a Ewą wyciąga Newman następujący wniosek:

Jak uczą Ojcowie, Maryja piastuje taką pozycję w naszym odkupieniu, jaką Ewa piastowała w upadku [...] posiadała niebieski dar nadnaturalny i ponadnaturalny, stanowiący dodatek do jej natury. Otrzymała ją przez Adama, jako że Adam przed nią również otrzymał ten sam dar w czasie początkowego stworzenia [...]. I jeśli Ewa miała ten ponadnaturalny, wewnętrzny dar przyznany od chwili jej osobowego zaistnienia, czyż można zakładać, że Maryja była owego daru pozbawiona od chwili Jej poczęcia? [...] Twierdzę, że merytorycznie jest w tym doktryna o niepokalanym poczęciu [...]. Doktryna ta wydaje mi się być zawarta w nauce Ojców o tym, że Maryja jest drugą Ewą [...]. Załóżmy, że Ewa oparła się próbie i nie utraciła łaski. I załóżmy, że miała ona dzieci, które od pierwszego momentu swego istnienia, poprzez Bożą szczodrość, otrzymałyby te same przywileje, które były udziałem Ewy. Tak jak ona po stworzeniu z boku Adama miała przybrane łaski, podobnie i te dzieci otrzymałyby z kolei to, co można nazwać niepokalanym poczęciem. Byłyby poczęte w stanie łaski, podczas gdy faktycznie były poczęte w stanie grzechu. Cóż jest trudnego w tej doktrynie? [...] Maryja może być nazwana córką Ewy sprzed upadku, [...] św. Jan Chrzciciel posiadał łaskę daną mu trzy miesiące przed jego narodzeniem, w tym momencie gdy Najświętsza Maryja Panna nawiedziła jego matkę [...] przypadek Najświętszej Maryi Panny jest inny, bo łaska dotarła do Niej nie trzy miesiące przed narodzeniem, lecz od pierwszego momentu Jej istnienia, tak jak to było w przypadku Ewy⁸.

⁷ J.H. NEWMAN, *List do wielbnego Edwarda Bouverie Puseya*, dz. cyt., s. 207.

⁸ Tamże, s. 213–214.

Newman wyprowadza więc niepokalane poczęcie z nauczania starożytnych teologów o Maryi jako drugiej Ewie. Jest ono bezpośrednią konsekwencją tego nauczania. Ta starożytna doktryna dochodzi do głosu w IV prefacji o NMP: „To, co Ewa straciła przez niewierność, Maryja odzyskała przez wiarę”. To, co Ewa straciła, a Maryja odzyskała, jest niepokalanym poczęciem. W stosunku do Matki Pana oznacza ono, iż jest Ona od samego początku w stanie Ewy sprzed upadku.

1.3. Argument z rozwoju doktryny

Według Newmana „w tematach podjętych przez Pismo Świąte tkwią zagadnienia, których wszakże Pismo Świąte nie rozwiązuje”⁹. Przykładowo: „Kiedy mówi się [...], że «Słowo stało się ciałem» (J 1, 14), to w związku z tym twierdzeniem otwierają się przed nami trzy wielkie zagadnienia. Co oznacza «Słowo», co «ciało», a co «stało się»? Odpowiedzi na te pytania pociągają za sobą proces badawczy i stają się rozwojem”¹⁰. Kryterium tego rozwoju doktrynalnego jest wzrost organiczny. Istotę tego rozwoju wyjaśniał już św. Bazyli Wielki odwołując się do osobistego doświadczenia.

Pojęcie Boga, jakie od dzieciństwa przejąłem od świątobliwej mej matki i babki Makryny, zachowałem bez zmian i zabiegałem o jego pogłębienie. Nie przechodziłem bowiem od jednych poglądów do innych, kiedyś już posiadałem pełne rozeznanie rozumowe, ale doskonaliłem tylko przekazane mi przez nie zasady wiary. Podobnie bowiem jak żywa istota, rozrastając się z małej, staje się z czasem większą, a przecież jest nadal tą samą, nie zmieniając się co do gatunku, i w miarę rozrastania się swego osiąga pełnię swego rozwoju, tak samo, jak sądzę, i u mnie jedna i ta sama nauka wiary rozrastała się dzięki czynionym postępom, tak że i obecna nie zajęła miejsca poprzedniej¹¹.

Natomiast Wincenty z Lerynu odróżniał postęp od zmian. „Istota postępu na tym polega, że rzecz jakaś rozrasta się w sobie; istota zaś zmiany na tym, że rzecz jakaś przechodzi w zupełnie inną”¹². Ten postęp, czyli rozwój doktryny, tłumaczy Newman na przykładzie tytułu *Theotokos*, który wprost nie występuje w Piśmie Świątym, choć podpowiada go tytuł: Matka Pana (Łk 1,43). Ten tytuł można uznać za punkt wyjścia rozwoju doktryny o *Theotokos (Deipara)*. „Tytuł *Theotokos* zaczyna występować u pisarzy kościelnych w okresie nie późniejszym niż ten, z którego pochodzą teksty o drugiej Ewie”¹³. Tytuł ten wyraża

⁹ J.H. NEWMAN, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa (b.r.w.), s. 73.

¹⁰ Tamże, s. 72.

¹¹ Św. BAZYLI WIELKI, *Listy*, Warszawa 1972, s. 253.

¹² Św. WINCENTY Z LERYNU, *Pamiętnik. Commonitorium*, Poznań 2002, s. 43–44.

¹³ J.H. NEWMAN, *List do wielbnego Edwarda Bouverie Puseya*, dz. cyt., s. 225.

prawdę wiary, że Bóg jest Synem Maryi, tak jak każdy człowiek jest synem swojej matki. „Tytuł *Theotokos* jest [...] bardzo śmiały. Kobieta jest Matką Boga [...]. Bóg zjednoczył się do tego stopnia, tak radykalnie z człowiekiem, Jezusem, że ten człowiek, Jezus, jest Bogiem [...]. Nie przyszedł na świat tylko człowiek, który miał coś wspólnego z Bogiem, ale w Nim narodził się Bóg na ziemi”¹⁴. I właśnie „W celu oddania czci Chrystusowi, w celu obronienia prawdziwej doktryny Wcielenia, w celu zabezpieczenia prawidłowej wiary w Człowieczeństwo wiecznego Syna – Sobór Efeski ogłosił, iż Najświętsza Dziewica jest Matką Boga”¹⁵. Tytuł ten zachowała reformacja. „Nie można nic większego powiedzieć o Maryi, jak tylko ogłosić, że jest «matką Boga». Ona jest właśnie dzięki temu narzędziem Ducha Świętego [...]. Luter każe Maryi mówić: «Jestem warsztatem, w którym on pracuje, ale ja nic nie mogę dodać do dzieła; oto dlatego nikt nie powinien czcić lub wychwalać we Mnie Matki Boga, lecz wychwalać we Mnie Boga i Jego dzieło»”¹⁶. Według Newmana niepokalane poczęcie wynika z tytułu *Theotokos*. „Jest to godny podziwu tytuł, który zarówno ilustruje, jak i łączy dwie prerogatywy Maryi [...], Jej świętość i wielkość [...]. Jaka godność może być zbyt wielka do przypisania Tej, która jest złączona tak ściśle i tak blisko z Odwiecznym Słowem jak matka z synem? [...] Czy jest to więc zadziwiające, że była Ona niepokalana w swym poczęciu”¹⁷. Niepokalane poczęcie byłoby zatem kresem rozwoju biblijnego tytułu: Matka Pana. Tytuł ten rozrósł się jak roślina z ziarna, ale zachował niezmiennność swojej istoty.

2. Porównanie z argumentacją bł. Piusa IX i Josepha Ratzingera

Papież Pius IX uzasadnia niepokalane poczęcie, komentując przy pomocy Ojców Kościoła protoewangelię: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej” (Rdz 3,15). Ojcowie Kościoła przekonują, że protoewangelia ukazuje Jezusa-Odkupiciela i Jego Matkę oraz ich wspólną nieprzyjaźń wobec szatana.

Dlatego tak jak Chrystus, pośrednik między Bogiem a ludźmi, przyjąwszy ludzką naturę, zmazując obciążający nas dłużny zapis jako zwycięzca przybił go do krzyża, tak samo Najświętsza Dziewica, związana z Nim ścisłym i nierozzerwalnym węzłem, wraz z Nim i przez Niego realizując odwieczną nieprzyjaźń wobec jadowitego węża i odnosząc nad nim pełne zwycięstwo, starła jego głowę niepokalaną stopą (Pius IX, *Ineffabilis Deus* II, 1).

¹⁴ BENEDYKT XVI, *Upadek bogów i wiara ludzi prostych*, „L'Osservatore Romano” 11(327) 2010, s. 20.

¹⁵ J.H. NEWMAN, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 147.

¹⁶ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* I, III, s. 56.

¹⁷ J.H. NEWMAN, *List do wielbnego Edwarda Bouverie Puseya*, dz. cyt., s. 224.

Pius IX widzi wypełnienie protoewangelii w krzyżu, na którym szatan został pokonany, o czym świadczą słowa Jezusa do lotra: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23,43). Przez drzewo raj został zamknięty, a przez drzewo krzyża został otwarty, co wyraża prefacja o Krzyżu świętym: „szatan, który na drzewie zwyciężył, na drzewie również został pokonany”. Argumentację tę można wzmocnić, odwołując się do Ewangelii według św. Jana, która mówi o stojącej pod krzyżem kobiecie. W jej obecności dokonała się klęska szatana, tak jak w obecności innej kobiety odniósł on zwycięstwo. Tak jak na początku historii zbawienia są mężczyzna i kobieta pokonani przez szatana, tak w kulminacyjnym jej momencie potomek niewiasty, drugi Adam, syn drugiej Ewy, pokonuje szatana.

Według Ratzingera w Liście do Efezjan znajduje się terminologia niepokalanego poczęcia, choć jest ona odniesiona do Kościoła.

List do Efezjan opisuje nowego Izraela, oblubienicę za pomocą tytułów: „święty”, „bez skazy”, „chwalebny”, „niemający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego” (5,27). W teologii Ojców ten obraz *Ecclesiae Immaculatae* został rozwinięty w pięknych tekstach hymnicznych. Oznacza to, że w Piśmie Świętym, a jeszcze bardziej u Ojców, znajdujemy nauczanie o niepokalanym poczęciu, z tym że jako nauczanie o *Ecclesia Immaculata*. Nauczanie o niepokalanym poczęciu, jak i cała późniejsza mariologia, jest tu antycypowane jako eklezjologia. Obraz Kościoła jako dziewicy-matki został drugorzędnie odniesiony do Maryi, a nie na odwrót [...] Maryja jest ukazana jako początek i osobowa konkretyzacja Kościoła [...] w Nowym Testamencie istnieje nauczanie o niepokalanym poczęciu; wszystkie te stwierdzenia maryjne nie są nowe jako takie, ale tylko nowe jest ich uosobienie w Maryi¹⁸.

Argumentacja Ratzingera koncentruje się na aktualnym etapie historii zbawienia, której bohaterami są również mężczyzna – Chrystus, kobieta – Oblubienica Chrystusa, czyli Kościół oraz szatan, który walczy z Oblubienicą Chrystusa. Oblubienica ta ma jednak gwarancję Oblubieńca, że bramy piekielne jej nie przemogą (Mt 16,18) i dlatego już jest ona święta, bez skazy, chwalebna, niemająca skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, czyli jest niepokalana – *Ecclesia Immaculata*, jak to konkretyzuje się w drugiej Ewie. Pomimo słabości jej członków „bramy piekielne” nie mogą „przemóc” jej świętości i dlatego symbole wiary nazywają ją „świętą”.

Argumentacja Ratzingera podobnie jak argumentacja bł. Piusa IX stanowi cenne uzupełnienie argumentacji Newmana na rzecz niepokalanego poczęcia Maryi. Uwzględniając wszystkie argumenty można niepokalane poczęcie Maryi rozpatrywać w kontekście historii zbawienia. Głównymi

¹⁸ J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu*, Poznań 2002, s. 45.

bohaterami tej historii są: mężczyzna, kobieta i „wąż starodawny, który się zwie *diabeł* i *szatan*” (Ap 12,9). Na początku historii zbawienia są Adam i Ewa, którzy z dzieła stworzenia wyszli jako niepokalani – bez grzechu. Przez zwycięstwo szatana na rajskim drzewie utracili jednak swój pierwotny stan. W kulminacyjnym momencie historii zbawienia występuje ten sam zespół bohaterów: mężczyzna, kobieta i „wąż starodawny, który się zwie *diabeł* i *szatan*”. Ten zespół zmienia się jednak personalnie w przypadku mężczyzny i kobiety. Miejsce Adama i Ewy zajmują drugi Adam i druga Ewa. Skoro stają na miejscu Adama i Ewy, to powinni być w tym samym co oni stanie, czyli powinni być niepokalani, tak jak Adam i Ewa przed swoim upadkiem. „Wąż starodawny, który się zwie *diabeł* i *szatan*” próbuje odnieść nad nimi zwycięstwo: „I stanął smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię” (Ap 12,4). Ten zamysł szatana jednak się nie powiódł, bo: „zostało porwane jej Dziecię do Boga [...]. A niewiasta zbiegła na pustynię” (Ap 12,5-6). „Wąż starodawny, który się zwie *diabeł* i *szatan*” nie zaszkodził więc ani mężczyźnie, ani kobiecie, czyli drugiemu Adamowi i drugiej Ewie, tak jak zaszkodził pierwszemu Adamowi i pierwszej Ewie. O ile ci pierwsi utracili stan niepokalania, o tyle ci drudzy go zachowali. Smok jednak nie zrezygnował z walki. „I rozgniewał się smok na Niewiastę i odszedł rozpoczynając walkę z resztą jej potomstwa” (Ap 12,17). Etapem tej walki jest aktualny okres historii zbawienia. Jego bohaterami są również mężczyzna, kobieta i „wąż starodawny, który się zwie *diabeł* i *szatan*”. Ten zespół bohaterów zmienia się jednak personalnie. Pozycję pierwszej, ale i drugiej Ewy zajmuje inna kobieta – Oblubienica Chrystusa, czyli *Ecclesia*. Ona jest w stanie przechodzenia z sytuacji Ewy po upadku, czyli pokalania grzechem, do sytuacji drugiej Ewy, czyli stanu niepokalania. W niepokalanie poczętej drugiej Ewie *Ecclesia* już osiągnęła stan, do którego zmierza – *Ecclesia Immaculata*.

Newman ujmuje więc historię zbawienia, paralelnie zestawiając nie tylko za św. Pawłem Adama i Chrystusa, ale także Ewę i Maryję, idąc w tym względzie za Ojcami Kościoła. Jednak z paralelizmu Adam i Ewa oraz Chrystus i Maryja nie wyprowadza Newman wniosku o tym, że Maryja jest współodkupicielką. Wręcz przeciwnie, twierdzi, że: „Maryja nie mogła podobnie jak prarodzice, wysłużyć przywrócenia tej łaski. Łaska była Jej przywrócona przez wolną szczodroblivość Bożą od pierwszego momentu Jej istnienia, przez co faktycznie nigdy nie podlegała Ona przekleństwu pierwotnemu, które przejawiało się w utracie łaski”¹⁹.

¹⁹ Zob. W. ŻYCIŃSKI, *Johna H. Newmana teoria rozwoju doktryny mariologicznej*, dz. cyt., s. 88.

3. Aspekt ekumeniczny

3.1. W czasach Newmana

Newman zwracał uwagę na to, że w świetle protestanckiej teologii grzechu pierworodnego i łaski niepokalane poczęcie jest niemożliwe. Według teologii Marcina Lutra:

Stworzony przez Boga i wyposażony w sprawiedliwość pierwotną człowiek na skutek upadku w grzech wszystko utracił – podobieństwo Boże (*similitudo Dei*) i obraz Boży (*imago Dei*) – oraz znalazł się w stanie głębokiego zepsucia. Wynika z tego, że utracił również wolną wolę, a więc możliwość uczynienia czegoś dla swojego zbawienia [...]. Przez upadek w grzech człowiek znajduje się w mocy szatana, przeto jego wola nie jest wolna, lecz zniewolona (*servum arbitrium*). Sam człowiek czynić może tylko zło, jest grzesznikiem i dlatego grzeszy. Jak drzewo złe rodzi wyłącznie złe owoce, tak człowiek rodzić może tylko nieszlachetne owoce (por. Mt 7,17). W kontekście nauki o głębokim zepsuciu natury człowieka przez grzech pierworodny wyrażonej zarysowuje się nauka o usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę²⁰.

Bezwolny człowiek nie potrafi nic uczynić w sprawie swojego zbawienia [...]. Lecz Bóg w Chrystusie okazuje człowiekowi łaskę [...]. Bóg z łaski usprawiedliwia grzesznika [...]. Sprawiedliwość zostaje więc człowiekowi przypisana. niesprawiedliwy człowiek zostaje z łaski uznany przez Boga za usprawiedliwionego i jest mu darowana sprawiedliwość Chrystusa [...]. Usprawiedliwienie nie dzieje się poza człowiekiem [...], lecz obejmuje go tak, że gdy przed usprawiedliwieniem niewolną wolę ujeżdżał szatan, to po usprawiedliwieniu kierownictwo nad wolą człowieka sprawuje sam Chrystus²¹.

Z kolei według teologii katolickiej: „każdy człowiek w Adamie jest: *spoliatus supernaturalibus, vulneratus in naturalibus* = obdarty z dóbr nadprzyrodzonych, a zraniony w dobrach naturalnych. Przypowieścią, która się nadaje do zobrazowania powyższego aforyzmu, jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie²². Do ran duchowych zaliczane są: rana umysłu, rana woli i rana uczuć. „«Rana» woli powoduje, że człowiek nie ma na tyle sił moralnych, aby móc zachować przez dłuższy okres całość prawa moralnego²³. Gdy zaś chodzi o łaskę, to: „W akcie usprawiedliwienia mieści się najpierw dzia-

²⁰ M. UGLORZ, *Marcin Luter Ojciec Reformacji*, Bielsko-Biała 1995, s. 139.

²¹ Tamże, s. 141

²² W. GRANAT, *Bóg Stwórca*, w: *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 1961, s. 385.

²³ Tamże, s. 386.

łanie Boga (*iustificatio sensu activo*) i jego skutek (*iustificatio sensu passivo*), a w nim znajdzie się element negatywny, tj. odpuszczenie grzechów i pozytywny, polegający na wewnętrznej przemianie ludzkiej duszy²⁴. Mając na uwadze różnice pomiędzy protestancką a katolicką teologią grzechu pierwotnego Newman napisał, że:

Grzech pierwotny w naszym rozumieniu nie jest grzechem w normalnym znaczeniu tego terminu. Termin ten oznacza przypisanie grzechu Adama, czyli stan, do którego grzech Adama sprowadził jego potomków. Przez protestantów jest on natomiast rozumiany jako grzech w sensie grzechu faktycznego. Podczas gdy my, wspólnie z Ojcami, myślimy o nim jako o czymś negatywnym, to protestanci jako pozytywnym. Protestanci uważają go za chorobę, zmianę natury, truciznę psującą wewnątrznie duszę i przechodzącą z ojca na syna, w podobny sposób jak dziedziczne braki organizmu. Dlatego też wyobrażają sobie, że my przypisujemy Najświętszej Maryi Pannie naturę inną niż nasza, inną zarówno od natury Jej rodziców, jak i od natury upadłego Adama. Tymczasem my nie twierdzimy niczego podobnego. Uważamy natomiast, że umarła Ona w Adamie tak jak inni, że była włączona razem z całą rasą do wyroku Adama, że popadła w te same długi, w jakie my popadamy. Lecz ze względu na Tego, który odkupił Ją i nas na krzyżu, Jej dług został odpuszczony z góry przez antycypację²⁵.

Mając z kolei na uwadze protestancką teologię łaski Newman napisał, że dla protestantów: „łaska jest jedynie zewnętrzną aprobatą czy uznaniem odpowiadającym słowom «wzgląd», «przychyłość»”, podczas gdy na gruncie teologii katolickiej: „uznajemy za Ojcami, że jest ona realnym, wewnętrznym warunkiem lub dodaną własnością duszy²⁶”. Kolejna różnica dotyczy możliwości współpracy z łaską, która jest niemożliwa w świetle teologii protestanckiej. Newman powołując się na Ojców Kościoła stwierdza, że:

Kiedy Ewa utraciła przywileje przez grzech, Maryja uzyskała je przez owoce łaski. Kiedy Ewa była nieposłuszną i niewierną, Maryja była posłuszną i wierzącą. Ewa była przyczyną zniszczenia wszystkiego, Maryja przyczyną zbawienia dla wszystkich. Ewa uczyniła miejsce dla upadku Adama, Maryja dla naprawienia tego przez Chrystusa [...], podczas gdy Ewa współdziałała w osiągnięciu wielkiego zła, Maryja współdziałała w osiągnięciu dużo większego dobra²⁷.

²⁴ W. GRANAT, *O łasce Bożej udzielanej przez Chrystusa Odkupiciela*, Lublin 1959, s. 211.

²⁵ J.H. NEWMAN, *List do wielbnego Edwarda Bouverie Puseya*, dz. cyt., s. 214.

²⁶ Tamże, s. 213.

²⁷ Tamże, s. 206.

Z wypowiedzi Newmana wynika, że dogmat o niepokalanym poczęciu obnaża jakby różnice pomiędzy teologiami: protestancką i katolicką. Te różnice dotyczą w zasadzie antropologii teologicznej i sprowadzają się do problemów: Czy grzech pierworodny zniszczył naturę, czy zranił? Czy łaska przesłania grzech, czy go usuwa i odradza człowieka? Czy współpraca z nią jest wykluczona, czy możliwa? Odmienne rozwiązanie powyższych problemów w teologiach: protestanckiej i katolickiej, czyni niezrozumiałym niepokalane poczęcie Maryi dla protestantów. A zatem z ekumenicznego punktu widzenia dogmat pogłębił podział pomiędzy protestantami a katolikami.

3.2. W świetle dokumentu Grupy Dombes

Pod koniec XX wieku w dwóch etapach (1997 i 1998) ukazał się dokument Grupy z Dombes: *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*. Dokument ten próbuje spojrzeć na dogmat o niepokalanym poczęciu z perspektywy ekumenicznej, postulując katolickie i protestanckie nawrócenie doktrynalne dotyczące tego maryjnego dogmatu. Gdy chodzi o katolickie nawrócenie doktrynalne, to Kościół katolicki nie powinien czynić z przyjęcia dogmatu o niepokalanym poczęciu (także i wniebowzięciu) warunku wstępnego do przywrócenia pełnej komunii pomiędzy protestantami a katolikami. To, co w Kościele przez ponad XVIII wieków było tylko opinią teologiczną, nie może być oceniane obecnie jako punkt podziału. Przeciwno opinii o niepokalanym poczęciu był św. Tomasz z Akwinu. Po ogłoszeniu dogmatu zachował jednak swój autorytet w teologii katolickiej. Katolickie podejście do protestantów mogłoby być analogiczne jak do św. Tomasza, tym bardziej że w czasie reformacji były tylko dwa dogmaty maryjne, które zostały zachowane przez protestantów. Teologia katolicka powinna ukazywać związki dogmatu z Biblią, jak to czynił Newman. W świetle jego argumentacji trudno uznać niepokalane poczęcie za jakieś ciało obce Biblii. Teologia katolicka powinna również zwrócić uwagę na pozytywny aspekt niepokalanego poczęcia – Matka Pana jest pełną łaski od samego początku swojego ziemskiego bytowania. Z kolei protestanckie nawrócenie doktrynalne powinno przejawiać się w szacunku do treści dogmatu, uznając go za uprawniony wniosek wyciągnięty z rozwoju biblijnego tytułu Matka Pana²⁸.

²⁸ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* III, I, 2, s. 297–298.

4. Próba oceny argumentacji Newmana

Newman zna myśl Ojców Kościoła, że „pierwsi rodzice w stanie początkowej harmonii posiadali coś więcej niż naturę. Byli oni wyposażeni w Boską zasadę Ducha”²⁹. Nieobca jest więc nowemu błogosławionemu myśl, że przed upadkiem Duch Święty należał do struktury człowieka. Skoro Maryja była w stanie Ewy sprzed jej upadku, to powinna posiadać Ducha Świętego, tak jak ona. Newman nie rozwija jednak tego wątku, który mógłby doprowadzić do pozytywnego ujmowania niepokalanego poczęcia – nie tylko jako wolności od grzechu pierworodnego, ale również bycia dzięki Duchowi Świętemu *Panagią*, czyli Świętą od samego początku. Ten pozytywny aspekt niepokalanego poczęcia należałoby jednak współcześnie wydobyć. Aby tego dokonać trzeba rozwinąć to, co napisał Pius IX o interpretacji pozdrowienia Archanioła i św. Elżbiety:

Ponieważ zaś ci sami Ojcowie i pisarze kościelni sercem i umysłem uznawali, że Najświętsza Dziewica przez Anioła Gabriela zwiastującego Jej najwyższą godność Bożej Matki w imieniu i z woli samego Boga została nazwana *łaski pełną*, i nauczali, że z racji na tak szczególne i uroczyste pozdrowienie, jakiego nigdy wcześniej nie słyszano, Boża Rodzicielka była stolicą wszelkich łask Bożych oraz została przyozdobiona wszystkimi darami Bożego Ducha. Co więcej, była właściwie nieskończoną skarbnicą tychże darów i niewyczerpaną głębią, do tego stopnia, że nigdy niepoddana przekleństwu wraz z Synem uczestnicząc w odwiecznym błogosławieństwie, zasłużyła, aby usłyszeć od Elżbiety, wiedzionej Duchem Świętym: *błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona*.

Ten pozytywny aspekt niepokalanego poczęcia można ukazać w świetle nauki o usprawiedliwieniu. Istotę usprawiedliwienia *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* oddaje następująco: „Wyznajemy wspólnie, że Bóg z łaski odpuszcza człowiekowi grzech, jednocześnie uwalnia go w życiu od zniewalającej mocy grzechu oraz obdarza nowym życiem w Chrystusie” (22). *Aneks do Deklaracji* uściśla to stwierdzając, że: „Usprawiedliwienie jest odpuszczeniem grzechów i uczynieniem [niesprawiedliwego] sprawiedliwym; w akcie tym Bóg «obdarza nowym życiem w Chrystusie»” (2A). Z *Deklaracji* wynika, że usprawiedliwienie jest nie tylko odpuszczeniem grzechów, ale nowym życiem w Chrystusie. To nowe życie kształtuje Duch Święty, co podkreśla *Aneks*: „Jesteśmy prawdziwie i wewnętrznie odnowieni przez działanie Ducha Świętego i pozostajemy w stałej zależności od Jego działania w nas” (2A). Ten pozytywny aspekt usprawiedliwienia zrealizował się doskonale w Maryi.

²⁹ J.H. NEWMAN, *List do wielbnego Edwarda Bouverie Puseya*, dz. cyt., s. 212.

Ona od samego początku była odnowiona przez działanie Ducha Świętego i pozostawała w stałej zależności od Niego. Maryja jest więc *Pneumatoforą*, czyli pierwszą nosicielką Ducha Świętego od samego początku swojego istnienia i równocześnie Maryja jest *Pneumatoformą*, czyli od samego początku ukształtowaną przez Ducha Świętego. Dzięki Niemu stała się świętą, bez skazy, chwalebna, niemającą skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego (por. Ef 5,27). Duch Święty uczynił ją więc *Panagią*. W Kościele wschodnim istnieją dwa poglądy na temat początku świętości Maryi. W teologii wschodniej przeważa pogląd, że w momencie zwiastowania Maryja została oczyszczona nie tylko z grzechu, lecz również z możliwości grzeszenia; przeszła od *posse non peccare* do *non posse peccare*. Natomiast liturgia wschodnia przedstawia Maryję jako wolną od grzechu od początku swej ziemskiej egzystencji, ale nie zawiera się w niej idea wyjęcia Maryi spod grzechu pierworodnego³⁰. W katolickiej reinterpretacji tego tytułu Maryja jest cała Święta od samego początku swojej egzystencji. Tytuł *Panagia* wyrażałby więc pozytywny aspekt dogmatu o niepokalanym poczęciu. Maryja była nie tylko wolna od grzechu pierworodnego, ale i cała Święta od samego początku swojej egzystencji. Takie pozytywne ujmowanie niepokalanego poczęcia byłoby częściową odpowiedzią na pytanie Newmana: „Któż może opisać świętość i doskonałość Tej, która została wybrana na Matkę Chrystusa?” Obydwa aspekty dogmatu maryjnego z 1854 roku oddaje *lex orandi* z uroczystości Niepokalanego Poczęcia: „Ty zachowałeś Najświętszą Maryję Pannę od zmyślenia grzechu pierworodnego i obdarzyłeś pełnią łaski, aby Ją przygotować na godną Matkę Twojego Syna. Ona jest wizerunkiem Kościoła, niepokalanej i jaśniejszej piękną Oblubienicy Chrystusa” (prefacja). To *lex orandi* przetłumaczone na *lex credendi* oznacza, że Matka Pana została doskonalej usprawiedliwiona, bo zachowała stan Ewy przed upadkiem i nie zaznała stanu Ewy po upadku.

Argumentacja bł. Johna H. Newmana na rzecz misterium niepokalanego poczęcia Matki Pana jest równocześnie owocem i ilustracją koncepcji rozwoju doktryny chrześcijańskiej będącej jego oryginalnym pomysłem. Choć pierwsze pokolenia chrześcijan nie wierzyły jeszcze w niepokalane poczęcie, to jednak dogmat ten nie jest odstępstwem od tożsamości treści wiary lub wyjściem poza objawienie Boże, lecz głębszym poznaniem Bożego objawienia. Zawiera ono wiele poszczególnych aspektów, które z biegiem dziejów są coraz lepiej poznawalne. Niepokalane poczęcie wyrasta zatem, jak roślina z ziarna, z biblijnego tytułu Matka Pana.

Słowa kluczowe: niepokalane poczęcie, druga Ewa, Boża Rodzicielka

³⁰ A. KNIAZEFF, *Matka Boża w Kościele prawosławnym*, Warszawa 1996, s. 84.

The Mystery of the Immaculate Conception in Mariology of bl. John H. Newman

Summary

The truth of the Immaculate Conception was the focal point of Newman's teaching on our Lady. It was a fitting preparation for her who was to be the Mother of God Incarnate. From her divine Motherhood flow all her other privileges. The point that seemed to Newman to be conclusive in proving the Immaculate Conception of Mary was that it flows as an immediate inference from that other doctrine of Mary being the Second Eve. She was a child of Adam and Eve as they had never fallen. She inherited the graces which Adam and Eve possessed in Paradise. Catholic belief in the Immaculate Conception is only a natural corollary to the more fundamental truth of the Divine Maternity.

Key Words: Immaculate conception, Second Eve, Divine Maternity